

# Flis, Stanisław

---

## W sprawie przyczyny śmierci Mikołaja Kopernika

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-3, 381-384

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## W SPRAWIE PRZYCZYNY ŚMIERCI MIKOŁAJA KOPERNIKA

Szczytowy okres działalności Kopernika na niwie publicznej i naukowej stanowiły lata 1516—1530, natomiast lata następne były pod tym względem o wiele mniej intensywne. Bez wątplenia miały na to nie-mały wpływ jego choroba i podeszły wiek, o czym świadczą między innymi czynione w końcu 1534 roku starania o przyznanie mu koadiutora z prawem następstwa w kanonikacie<sup>1</sup>. Nie czynił tego zapewne, by poświęcić się wyłącznie pracy naukowej, gdyż główne dzieło jego życia *O obrotach* było w zasadzie ukończone już około 1532 roku<sup>2</sup>. Starania o koadiutora nie odniosły na razie pożądanego skutku, gdyż biskup Ferber prosił Kopernika, aby „niczego w tej sprawie nie przedsięwziął pochopnie”, obiecując zająć się nią „w odpowiednim czasie”<sup>3</sup>.

Mikołaj Kopernik chorował z powodu miażdżycy tętnic mózgowych i zmarł w jej następstwie, jak będzie o tym niebawem mowa.

Miażdżycza tętnic ma przebieg przewlekły, trwa zazwyczaj wiele lat i sprawia różne dolegliwości. Choroba ta oraz podeszły wiek astronoma musiała wpływać ujemnie na jego samopoczucie i powodować upadek sił. Mimo to Kopernik nie zrezygnował całkowicie z udziału w życiu publicznym, albowiem i w tym okresie nie uchylał się od piastowania pewnych urzędów. Nie były jednak one zbyt absorbujące i nie wyczerpywały nadmiernie jego sił. Tak więc w rocznych kadencjach pełnił wtedy najpierw czynności posła (*nuntius*) i wizytatora kapitulnego, a następnie kolejno nadzorował testamenty zmarłych kanoników i miał pieczę nad obwarowaniami fromborskimi. Wreszcie ostatnią jego czynnością publiczną był nadzór nad kasą budowlaną kapituły (do 8 listopada 1541 r.)<sup>4</sup>.

Pierwsza wzmianka źródłowa o poważnej chorobie Kopernika pochodzi z początku grudnia 1542 roku. Powiadomił o niej biskupa chełmińskiego, Tiedemana Giesego, kanonik warmiński Jerzy Donner. List jego jednak

<sup>1</sup> J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii. Chronologia życia i działalności*, Olsztyn 1968, s. 92.

<sup>2</sup> J. Dobrzycki i L. Hajdukiewicz, *Mikołaj Kopernik*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 14, s. 11.

<sup>3</sup> J. Sikorski, op. cit., s. 92 (list biskupa z 19 lutego 1535 r.).

<sup>4</sup> M. Biskup, *Działalność publiczna Mikołaja Kopernika*, Toruń 1971, ss. 83—84.

nie zachował się. Wiadomo o nim tylko z odpowiedzi Giesego z dnia 8 grudnia. Z żalem przyjął on wiadomość o chorobie Kopernika pisząc: „Zasmuciło mnie to, co napisałeś o chorobie Czcigodnego starca, naszego Kopernika. On, jako że w dobrym zdrowiu lubił samotność, teraz w chorobie niewiele ma, jak sądzę, życzliwych, których by stan jego obchodził, chociaż wszyscy jesteśmy jego dłużnikami z powodu nieskazitelnosci i wybitnej nauki. Wiem zaś, że on ciebie zawsze zaliczał do najbardziej zaufanych. Proszę więc, jeżeli w takim położeniu się znajduje, zechciej zastąpić mu opiekuna i podjąć staranie około człowieka, któregoś wraz ze mną zawsze kochał, aby w tej potrzebie nie był pozbawiony braterskiej pomocy, a my byśmy się nie okazali niewdzięczni względem dobrze zasłużonego”<sup>5</sup>. Prócz kanonika Donnera chorym Kopernikiem opiekował się najprawdopodobniej również kanonik Fabian Emerich, z wykształcenia lekarz, któremu wielki astronom przekazał w testamentie kilka ksiąg medycznych, a wśród nich znajdujący się obecnie w Muzeum Mazurskim w Olsztynie inkunabuł, zawierający *Breviarium practice* Arnolda de Villanova z około 1485 r. i *Canonica de febribus* Michała Savonaroli z r. 1487<sup>6</sup>.

Z listu Jana Dantyszka z 29 stycznia 1543 roku do Reinera Gemmy Frisiusa, profesora medycyny na uniwersytecie w Lowanium dowiadujemy się między innymi, że w tym czasie Kopernik był dotknięty paraliżem<sup>7</sup>. Następną wiadomości o chorobie i śmierci wielkiego astronoma pochodzi od biskupa Tiedemana Giesego. W liście swym z 26 lipca 1543 r. do Jerzego Joachima Retyka w Wittenberdze napisał, że o śmierci Kopernika dowiedział się dopiero po powrocie do Lubawy z zaślubin królewskich w Krakowie. A zatem Giese nie był w Prusach w dniu śmierci swego przyjaciela. Ponadto z listu Giesego wynika, że Kopernik „umarł z wylewu krwi do mózgu, który spowodował bezwład prawostronny, 24 maja, na długo przedtem tracąc pamięć i przytomność umysłu”, *exitum vitae, quem ex sanguinis profluvio et subsecuta dextri lateris paralyssi nono Kalendas Junii accepit, multis ante diebus memoria et vigore mentis destitutus*<sup>8</sup>. Jest to jedyny, dotychczas znany przekaz źródłowy o przyczynie śmierci wielkiego astronoma. Jak zaznaczono, przekaz ten pochodzi od Giesego, osoby nie mającej nic wspólnego z medycyną i przy tym nie będącej przy śmierci Kopernika. Z tych zapewne względów w przekazie Giesego znalazły się pewne nieścisłości. Przede wszystkim jest zgoda nieprawdopodobna, aby wylew krwi i spowodowany nim bezwład prawostronny nastąpił dopiero w dniu śmierci astronoma. Jak wynika bowiem ze wspomnianego listu Dantyszka z 29 stycznia 1543 r. Kopernik już wtedy był sparaliżowany. Świadczy o tym także zaznaczona przez Giesego

<sup>5</sup> *Specilegium Copernicanum*, hrsg. F. Hipler, Braunsberg 1873, ss. 352 i n.; J. Sikorski, op. cit., ss. 133 i n.

<sup>6</sup> S. Flis, *Kopernikowski inkunabuł medyczny w Olsztynie*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1970, nr 4 (110), ss. 590, 593 i n.

<sup>7</sup> F. Hipler, *Beiträge zur Geschichte der Renaissance und Humanismus aus dem Briefwechsel des Johannes Dantiscus*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, 1891, Bd. 9, s. 565.

<sup>8</sup> *Specilegium Copernicanum*, s. 355 i n.; J. Sikorski, op. cit., s. 139.

utrata przytomności „na długo” przed śmiercią wielkiego uczonego, co również bywa następstwem udarów mózgu, to jest bądź wylewu krwi, bądź też zakrzepu tętnicy mózgowej. Dodać tu należy, iż w stanach nieprzytomności człowiek nie ma ani świadomości, ani pamięci, a zatem z punktu widzenia lekarskiego jest rzeczą zbędną pisać jednocześnie o utracie pamięci i przytomności.

Lakoniczność przekazu Giesego i brak wielu szczegółów, istotnych dla rozpoznania prawdziwej przyczyny śmierci wielkiego astronoma, nie pozwalają na jej definitywne ustalenie. Wiele jednak przemawia za tym, że przyczyną śmierci Kopernika nie był wylew krwi, jak głosi przekaz, lecz zakrzep jednej z tętnic lewej półkuli mózgu. Świadczy o tym przede wszystkim podeszły wiek astronoma. W tym bowiem wieku występują przeważnie zakrzepy, a nie wylewy krwi do mózgu. Ponadto masywny wylew krwi do mózgu prowadzi szybko do śmierci, natomiast mniejsze wylewy kończą się bądź prawie całkowitym powrotem do zdrowia, bądź też pozostawiają po sobie mniej lub więcej zaznaczone niedowłady kończyn, czego u Kopernika nie było. Jak zaznaczono, Kopernik był sparaliżowany w styczniu 1543 roku, a zatem już wtedy doznał udaru mózgu, jeśli nie wcześniej. W tym stanie pozostawał więc kilka miesięcy, co zwykle zdarza się w zakrzepach mózgowych. Nie wiemy, czy udar mózgu wystąpił u niego nagle, czy też powoli oraz czy w dzień, czy też w nocy, co mogłoby ułatwić konkretne rozpoznanie wylewu lub zakrzepu. W każdym razie zarówno wylew krwi do mózgu, jak i zakrzep mózgowy bywają w podeszłym wieku zazwyczaj następstwem miażdżycy tętnic, na którą Kopernik niewątpliwie cierpiał.

Jeszcze na jedną sprawę trzeba tu zwrócić uwagę, której brak w zachowanych przekazach źródłowych. Otóż prawostronne bezwłady kończyn występują przy udarach w lewej półkuli mózgu, gdzie znajduje się ośrodek mowy. Uszkodzenie tego ośrodka zarówno przez wylew krwi, jak i zakrzep mózgowy prowadzi do zaburzeń mowy, a nawet do jej utraty, przy czym nie zawsze towarzyszy im utrata przytomności. Jest więc kwestią, czy u astronoma utraty mowy nie przyjęto za utratę pamięci i przytomności. Wiadomo, że stany nieprzytomności szybko prowadzą do śmierci, natomiast utrata mowy może trwać długo.

Gdyby dzieło *O obrotach* przywieziono do Fromborka nie w dniu śmierci astronoma, jak głosi przekaz, lecz wcześniej, to można by przypuszczać, iż mógł je oglądać. Natomiast jest rzeczą całkiem nieprawdopodobną, aby mogło się to stać, gdy wydawał ostatnie tchnienie, jak czytamy we wspomnianym liście biskupa Giesego do Retyka: „Dzieło swóje w całości zobaczył dopiero w dniu śmierci, wydając ostatnie tchnienie” (*nec opus suum integrum, nisi in extremo spiritu vidit, eo quo decessit die*)<sup>9</sup>. Tym bardziej było to niemożliwe, że według Giesego już od dłuższego czasu miał być nieprzytomny. Dlatego słusznie przypuszcza Jerzy Sikorski, że dzieło dotarło nie tyle do świadomości, ile do osoby Kopernika, gdy jeszcze żył<sup>10</sup>. Podobnego zdania był też jeden z pierwszych

<sup>9</sup> *Spicilegium Copernicanum*, s. 356; J. Sikorski, op. cit., s. 136.

<sup>10</sup> J. Sikorski, op. cit., s. 136.

biografów wielkiego astronoma siedemnastowieczny profesor Uniwersytetu Krakowskiego, Jan Brożek<sup>11</sup>. Natomiast Jeremi Wasiutyński błędnie w związku z tym wnioskuje pisząc: „Może [nieprzytomny Kopernik] odgadł treść tego dziwnego, obcego kształtu, który mu podsuwano pod rękę: to było jego dzieło, jego życie”<sup>12</sup>. Wniosek ten wypływał oczywiście ze ścisłego trzymania się przekazu Giesego.

Dotychczasowi biografowie Kopernika zarówno polscy, jak i obcy, pisząc o jego śmierci, na ogół ograniczają się do przytoczenia wymienionych wyżej słów Giesego, nie analizując tekstu. Tak też postąpili autorzy obszernego życiorysu wielkiego uczonego, ogłoszonego drukiem w *Polskim słowniku biograficznym* w roku 1969<sup>13</sup>. Takie postępowanie historyków jest zrozumiałe z racji ich specjalności. Jest natomiast rzeczą dziwną, że dotychczas nie zajmowali się tą sprawą historycy medycyny. W swych pracach w ogóle pomijali oni przyczynę śmierci Kopernika, albo również opierali się na przekazie Giesego.

Śmierć wielkiego astronoma nastąpiła w dniu 24 maja 1543 roku. Pochowano go w katedrze fromborskiej pod posadzką w pobliżu ołtarza należącego do jego kanonii.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> J. Wasiutyński, *Kopernik twórca nowego nieba*, Warszawa 1938, s. 485.

<sup>13</sup> J. Dobrzycki i L. Hajdukiewicz, op. cit., s. 13.

## ZUM THEMA DER TODESURSACHE MIKOŁAJ KOPERNIKS

### Zusammenfassung

Nach den uns erhaltenen Briefen der Bischöfe Tideman Giese und Jan Dantyszek starb Kopernik an Bluterguss ins Gehirn, der eine Lähmung der rechten Körperseite nach sich zog, nachdem er lange vorher das Gedächtnis verloren hatte und besinnungslos geworden war. Vieles spricht aber dafür, daß die Ursache des Todes des grossen Astronomen nicht ein Bluterguss, wie die erwähnte Quellenüberlieferung besagt, sondern ein Blutgerinnsel in einer Ader der linken Gehirnhälfte war, was der Verfasser in seinem Aufsatz zu begründen sucht.

Ein längerer Ohnmachtszustand, in dem Kopernik vor seinem Tode verblieb, entzieht jede Begründung der Nachricht Gieses, der Astronom habe an seinem Todestage ein Exemplar seines Werkes *De revolutionibus* gesehen.

Da die Lähmung der rechten Extremitäten bei dem Gehirnschlag der linken Gehirnhälfte, wo sich das Sprachzentrum befindet, auftreten, so nimmt der Verfasser auch das in Betracht, dass der Verlust der Sprache durch den Astronomen irrig für den Verlust des Gedächtnisses und der Besinnung gehalten wurde.